

(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)

50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 15/161

POLAND 24 września 1943

NEW YORK, N. Y.

MŁODZIEŻ POLSKA NA TUŁACZYM SZLAKU

Londyn, PAT, We wrześniu

Po wrześniu niezliczone rzeszę Polaków, dobrowolnie lub przymusowo, rozbiegły się po całym niemal świecie. W czasie obecnej wojny Polacy są wszędzie. Od północy Sybiru po południe Afryki, od Wysp Brytyjskich po Indie i Amerykę. Mimo jednak takiego rozproszenia, wszędzie gdzie bije serce polskie, bije ono w ten sam takt. Te same myśli, uczucia i pragnienia je ożywiają.

Na szlakach tułaczycy, opasujących glob cały, a prowadzących do jednego celu, do Kraju, znalazły się też - dzieci polskie. Dużo o nich pisano, poświęcając im wiele serdecznego uczucia i troskliwości mało jednak faktycznie o ich życiu wiemy. Korzystając dziś z obecności jednej z osób, która przed paroma tygodniami widziała obozy, junaków i młodszych ochotniczek w Palestynie i w Egipcie, zebraliśmy dla czytelników garść informacji o nich. Obozy te - są to dziś największe na świecie szkoły polskie.

- Jakie są pokrótce dzieje tych junaków i ochotniczek? - brzmi nasze pierwsze pytanie.

- Są to w przeważającej większości dzieci, które znalazły się w wiadomych okolicznościach w Rosji. Są to dzieci pochodzące ze wszystkich warstw społecznych. Przeważnie z Kresów Wschodnich. Dzieci te - wśród których jest wiele sierot - gdy zaczęły się formować Polskie Siły Zbrojne w Z.S.R.R. nie mogły być wcielone w szeregi wojska z powodu zbyt niskiego wieku. Zostały one wyodrębnione i zebrane w pierwszych obozach junackich. Karkin, Batasz, Guzar, Kitab, Wrenck - to pierwsze ich etapy, nieraz bardzo ciężkie.

Z pierwszą i drugą ewakuacją młodzież ta znalazła się w Persji, a potem w Iraku. W maju 1942 junacy przybyli do Palestyny. Tutaj zostali oni podzieleni według wieku, przygotowania szkolnego, uzdolnień i zamknięci oraz rozmieszczeni w wojskowych obozach szkolnych w dziewięciu miejscowościach Palestyny i Egiptu. Razem jest około 3.000 chłopców, którzy nazywają się junakami lub kadetami oraz około 600 dziewcząt, zwanych młodszymi ochotniczkami, wszyscy w wieku od około 14 do 18 lat.

Jakie są Typy Szkół?

- Dla najmłodszych istnieją szkoły powszechne. Jest ich trzy, dwie dla junaków i jedna dla młodszych ochotniczek. Oparte są one na programie nauczania dla polskich szkół powszechnych. W szkołach tych są również specjalne klasy dla uczniów opóźnionych w nauce.

Dalszy typ stanowią szkoły średnie, ogólnokształcące: Szkoła Kadecka, posiadająca cztery klasy gimnazjalne oraz żeńskie gimnazjum i liceum o typie humanistycznym. Szkoły te również oparte są na polskim programie nauczania. Program ten, w porównaniu z programem w Polsce został - że tak określe - zmodernizowany. Wprowadzono więc n.p. do szkół ogólnokształcących jako obowiązkowy przedmiot naukę o motorze i jazdy samochodowej.

Ostatni typ szkół stanowią różnego rodzaju szkoły zawodowe. A więc gimnazjum mechaniczno-lotnicze. 5 szkół mechanicznych i szkoła powszechna kompanii łączności, kształcąca do służby łączności w wojsku. Dla dziewcząt istnieje jeszcze kurs spółdzielczo-handlowy.

- Specjalne zainteresowanie budzą szkoły mechaniczne, z których otrzymamy przyszłych kwalifikowanych rzemieślników, tak ważnych dla odbudowy Kraju. Pytam więc o szczegóły.

MŁODZIEŻ POLSKA NA TULACZYM SZLAKU

Londyn, PAT, we wrześniu

Po wrześniu niezliczone rzesze Polaków, dobrowolnie lub przy-
musowo, rozbiegły się po całym niemal świecie. W czasie obecnej woj-
ny Polacy są wszędzie. Od północnej Syberii po południe Afryki, od Wypa-
rzychowskich po Indie i Amerykę. Mimo jednak takiego rozproszenia,
wszędzie gdzie bije serce polskie, bije ono w ten sam takt. Te same
myśli, uczucia i pragnienia je ożywiają.

Na szlakach tułaczycy, opuszczeni gdzieś, a prowadzących
do jednego celu, do kraju, znalazły się też - dzieci polskie. Dużo
o nich pisało, poświęcając im wiele serdecznego uczucia i troskliwości
na jej jednak faktycznie o ich życiu wimy. Korzystając z tego z obec-
ności jednej z osób, która przed paroma tygodniami widziała opo-
żunków i młodzież, ochotniczek w Palestynie i w Egipcie, zebrałyśmy
dla czytelników garść informacji o nich. Opozy te - są to dzieci naj-
więkze na świecie szlaki polskie.

- Jakże są pokrocie dzieci tych junaków i ochotniczek? - brzmi
nasze pierwsze pytanie.

- Są to w przeważającej większości dzieci, które znalazły się
w widocznych okolicznościach w Rosji. Są to dzieci pochodzące ze wsi-
stekich, wsiaty społecznych. Przeważnie z Kresów Wschodnich. Dzieci
te - wśród których jest wiele sierot - gdy zaczęły się formować polskie
Siły Zbrojne w Z.S.S.R. nie mogły być wcielone w szeregi wojska i po-
wodu zbyt niskiego wieku. Zostały one wyodrębnione i zebrane w pierw-
szych obozach junackich. Karlin, Betasz, Guszar, Kitab, Wrenck - oto
pierwsze ich etapy, niestety, niestety bardzo ciężkie.

Z pierwszą i drugą ewakuację młodzież ta znalazła się w Palestynie,
a potem w Irak. W maju 1942 junacy przyspili do Palestyny. Tutaj
zostali oni podzieleni według wieku, przygotowania szkolnego, uzdolnie-
nia i zamiłowania oraz rozmieszczeni w wojskowych obozach szkolnych w dzie-
wciu miejscowościach Palestyny i Egiptu. Razem jest około 3.000
dzieci, którzy nazywają się junakami lub kadetami oraz około 600
dziewcząt, zwanych młodszymi ochotniczkami, wszystkie w wieku od około
14 do 18 lat.

Jakże są typy szkół?

- Dla najmłodszych istnieją szkoły powszechne. Jest ich trzy,
dwie dla junaków i jedna dla młodszych ochotniczek. Opierają się one na
programie nauczania dla polskich szkół powszechnych. W szkołach tych
są również specjalne klasy dla uczniów opozycyjnych w nauce.

Dalszy typ stanowi szkoły średnie, ogólnokształcące: Szkoła
Kadecka, posiadająca cztery klasy gimnazjalne oraz żeńskie gimnazjum
i liceum o typie humanistycznym. Szkoły te również oparte są na pol-
skim programie nauczania. Program ten, w porównaniu z programem w Polsce
został - że tak określimy - zmodyfikowany. Wprowadzono więc n.p. do
szkół ogólnokształcących jako obowiązkowy przedmiot naukę o motorze i
teżby samochodowej.

Ostatni typ szkół stanowi różnego rodzaju szkoły zawodowe. A
więc gimnazjum mechaniczno-rolnicze. 5 szkół mechanicznych i szkół
powszechna kompanii inżynierskiej, kształcąca do służby łączności w wojsku
dla dziewcząt istnieją jeszcze kursy spedytorek-handlowy.

- Specjalne zainteresowanie budzą szkoły pochaniczne, z których
otrzymamy przyszłych kwalifikowanych rzemieślników, tak ważnych dla
odbudowy kraju. Pytam więc o szczegóły.

- Szkoły mechaniczne mają na celu przygotować ludzi, którzy obok ogólnego wykształcenia przysposobieni by byli do samodzielnego wykonywania zawodu jako ślusarze, tokarze, kowale, spawacze, puszkarze, rusznikarze, blacharze, elektrotechnicy, mechanicy samochodowi i precyzyjni oraz którzy mieliby możliwość dalszego kształcenia się w szkołach zawodowych wyższego stopnia. W okresie wojennym szkoły te dać mają również wykwalifikowanego zawodowo i przystosowanego do potrzeb nowoczesnego wojska - żołnierza.

Uczniowie szkół mechanicznych uczą się swego zawodu zarówno praktycznie jak i teoretycznie.

W teorii przerabia się organizację przedsiębiorstwa, materiałoznastwa, technologię metali, maszynoznastwo oraz rysunek odręczny i zawodowy. Praktycznie wszyscy junacy uczą się najpierw ślusarstwa, które daje im podstawy techniki pracy i znajomości materiału. Potem praktyczna nauka jest kontynuowana w specjalnych grupach w angielskich warsztatach wojskowych.

Program Wychowania

Oprócz nauki szkoły mają za zadanie wychować żołnierza i obywatela, zastąpić utracony dom rodzinny, zastąpić również niejednokrotnie utraconych czy zaginionych rodziców.

Cele wychowawcze następująco sprecyzował wobec junaków i ochotników dowódca Szkół Junaków ppłk. Ignacy B., który tyle serca i umiejętności włożył w zorganizowanie i prowadzenie szkół, a który jest dla junaków naprawdę "naszym dobrym ojcem".

"...Aby stać się dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej - mówi dowódca Szkół Junaków - musicie przygotować się do oczekującej w Polsce pracy odbudowy i utrwalenia jej niepodległego bytu. Gorąco tego pragniemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że większość z was będzie jeszcze musiała wziąć czynny udział w walce o odzyskanie niepodległości, w walce ciężkiej i krwawej. Stąd wynika najważniejsze zadanie - wychowanie dobrego żołnierza.

"Dobry żołnierz... Czy inny jest niż dawniej? Czy współczesna technika walki zmieniła pojęcie dobrego żołnierza? Napewno nie! Zmieniły się warunki, lecz zasady pozostały te same - charakter człowieka jest nadal decydujący.

"Dobrym jest żołnierz, który przede wszystkim uświadamia sobie o co ma walczyć, który chce i potrafi się bić, potrafi nie tylko władać sprzętem, ale również i psychicznie znieść zjawiska nowoczesnej wojny.

"...Chęć walki - drugi element dobrego żołnierza jest także w nas wszystkich. Ale sama chęć nie wystarcza, zawodząc często w chwili rozstrzygającej, kiedy trzeba przełamać siebie, obojętne i wahania i zdobyć się na większy wysiłek, gdy trzeba pójść naprzód, choćby samemu przeciw wszystkim. Niezbędna wreszcie jest umiejętność władania nowoczesnym sprzętem, którego różnorodność i działanie wymaga najwcześniejszego zaznajomienia się z nim.

"Świadomość, chęć walki i umiejętność techniczna dojść mogą do pełnego głosu dopiero wtedy, gdy towarzyszy im wytrzymałość psychiczna.

"... W ściśle uregulowanym aparacie zmechanizowanej wojny szczególną rolę odgrywają dokładność, punktualność i obowiązkowość. Przykłady dostarcza każdy dzień tej wojny. Powodzenie akcji zależy do zgrania w czasie i przestrzeni poszczególnych rodzajów broni - lotnictwa, czołgów, piechoty i artylerii... Sumiennosc, dokładność, punktualność - to cechy, które musimy w sobie wyrobić, aby być dobrym żołnierzem a poprzez tę szkołę żołnierską - i dobrym obywatelem".

Specjalną troskę przywiązuje się do odpowiedniego zorganizowania nauki własnej, wypoczynku, sal jadalnych, świetlic (wielka tu pomoc Y.M.C.A.), kultury życia codziennego i towarzyskiego. W pracy tej wielkie usługi oddają ochotniczki Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet, które najmłodszym junakom niejednokrotnie zastępują serdeczną opiekę utraconej matki.

Trzeba dodać, że młodsze ochotniczki zaznajamiają się także z tajnikami gospodarstwa domowego. Mają one co pewien czas dyżury w kuchni, gdzie uczą się gotować, zmywać, itp. pod fachowym okiem stałego personelu.

Skolny mechanizm ma na celu przygotowanie ludzi, którzy
 obok ogólnego wykształcenia przysposobią ich do samodzielnego
 wykonywania zawodu jako aluzysty, tokarza, kowala, spawacza, paszarka,
 rzemieślnika, elektryka, mechanika samochodowej i prze-
 czynni oraz którzy mieliby możliwość dalszego kształcenia się w szko-
 łach zawodowych wyższego stopnia. W okresie wojennym szkoły te da-
 ją również wykształcenie zawodowe i przystosowanie do potrzeb
 nowoczesnego wojska - żołnierza.

Uczniowie szkół mechanicznych uczą się swego zawodu zarówno
 praktycznie jak i teoretycznie.

W szkole przewidziano organizację przedsiębiorstwa, materiały-
 znawstwo, technologię metali, maszynoznawstwo oraz rytmikę obrabian-
 ię. Praktycznie wszystkie zajęcia uczą się na przykład silnicznictwa,
 które daje im podstawy techniki pracy i znajomość materiału. Potem
 praktyczna nauka jest kontynuowana w specjalnych grupach w angielskich
 warsztatach wojskowych.

Program Wyższania

Opisując punkt szkoły ma się za zadanie wychować żołnierza i opy-
 tana, zaspokoić potrzeby dom rodzinny, zaspokoi również niejednokrotnie
 utraczonych czy kaziennych rodziców.

Cela wychowania następującego sprzyjać wiodąc junaków i ochotni-
 czek dowodzą Szkoła Junaków Państwa, który tyje zarys i uśmie-
 jejności wiodły w zorganizowanie i prowadzenie szkół, a który jest dla
 junaków naprawdę "naszą dobrą ojcem".

"... Aby stać się dobrym dowódcą, należy być przede wszystkim
 dowódcą Szkoły Junaków - musisz przygotować się do odpowiedzial-
 ności w polu pracy, obywateli i strażników. Nie bierz jednak wątpliwości, że wiodąc
 z was będzie jeszcze wiele innych czynnych działań w walce o obywatel-
 skości odpowiedzialności, w walce o idealizm i krew. Stał wyznika
 najważniejszą zasadą - wychowanie nowego żołnierza.

"Dobry żołnierz... Czy ten jest nie dowódcą? Czy wojownik?
 technika walki, zdolność do dowodzenia, jest przede wszystkim
 Zależy nie o wartości, lecz o sposobie postępowania - charakter
 człowieka jest nadal decydujący.

"Dobry jest żołnierz, który przede wszystkim uważa siebie
 o to, na jakiego, który chce i potrafi stać się dowódcą, gotowi nie tylko
 władze sprzątnąć, ale również i psychologicznie zniszczyć i zniszczyć nowo-
 czesną wojnę.

"... Odnosić walki - drugi element dobrego żołnierza jest także
 w nas wszystkich. Ale sama ochota nie wystarczy, zawładnąć ogólnie
 w chwili rozstrzygnięcia. Kiedy trzeba przetrwać, trzeba być na-
 waga i zdobyć się na większy wysiłek, gdy trzeba pójść na-
 przed, zdobyć samemu przetrwać w warunkach. Niepewna wysiłki jest
 umiejętnością wiodącą nowoczesnym strażnikiem, którego techniczne
 i działania wymaga najwłaściwiejsze zaplanowanie się z nim.

"Świadomość, odczuwanie walki i umiejętności techniczne do-
 do pełnego kłosa do tego wiodą, gdy dowodzący im wytrzymać
 psychologicznie.

"... W czasie wojennym szczególnie znaczącą rolę odgrywa
 szczególnie rolę odgrywa dowódca, punktualność i obywatelstwo
 Praktycznie dowódca każdej jednostki wojny. Powodzenie całej
 zależy do sprania w czasie i przestrzeni poszczególnej jednostki
 iow drugi - żołnierz, odczuwanie, płochoty i strachu... Samozwól-
 doświadczenie, punktualność - to cechy, które musimy w sobie wy-
 dąć, aby być dobrym żołnierzem i poprosić o szkołę żołnierską
 i dobrą ojcem".

Specjalną troskę przywiązuje się do odpowiedniego zorganizowania
 punktu widzenia, wycofania, ani jedynym, swobodnie (wielkie to pomo-
 Y.M.C.A.), kultury życia obywatelskiej i obywatelskiej. W pracy tej
 wielkie są siły oddziaływania obywatelskiej Pomocniczej Siły Wojskowej Kobiet,
 które najskuteczniej i najdokładniej zaspokajają potrzeby serdecznej opieki
 utraczonej matki.

Trzeba dodać, że między obywatelską kandydaturą się także
 z takimi gospodarstwami domowymi. Ma się one do pewien czas dłużej
 w kuchni, gdzie ważną rolę odgrywa, zrywając, itp. pod fachowym okiem
 najlepszego personelu.

Jak są zorganizowane Obozy Szkolne?

- Obozy szkolne są prowadzone przez wojsko. Całość więc szkół przypomina organizację batalionu z tym, że każdy obóz - szkoła jest jakgdyby pododdziałem. Dowódca Szkół Junaków ma jednak do pomocy organ ściśle fachowy w sprawach nauczania i wychowania. Jest nim Dyrekcja Nauk, jak gdyby kuratorium szkolne.

- A teraz, może niedyskretne pytanie wobec krytyk, które się pojawiły: dlaczego wojsko ujęło w swe ręce te szkoły?

- Krytyki, o ile się takie znalazły, oparte były na niezności rzeczy. Za zorganizowaniem szkół przez wojsko przemawiały w pierwszym rzędzie względy praktyczne. Nie byłoby mowy o zorganizowaniu szkół w czasie trwania wojny bez pomocy wojskowych władz brytyjskich, w ten jedynie sposób rozwiązane zostały problemy umundurowania, wyżywienia, zakwaterowania, personelu, bezpieczeństwa i wielu innych. W ramach wojskowej tylko organizacji brytyjskiej wszystko, co potrzebne zaraz się znalazło. Anglicy nawet dla naszych junaków zaczęli szyc specjalnie małe sorty mundurowane, tak że wkrótce zaginął widok tych malców w za dużych spodniach, koszulach czy hełmach tropikalnych.

Równie ważny wzgląd stanowił fakt konieczności przygotowania tej młodzieży na najbliższą przyszłość - o ile zajdzie tego potrzeba - dla służby w Polskich Siłach Zbrojnych, najważniejszej i najchlubniejszej służby, dla młodzieży w chwili obecnej.

Zresztą w obozach niema "ducha koźsar". Są jedynie zewnętrzne formy życia wojskowego, jak pobudka, zbiórki, apele, raporty, służby. Trzeba widzieć, z jakim przejęciem i ochotą salutją i meldują się junacy, by zrozumieć jak im takie życie się podoba i odpowiada w chwili kiedy cały naród walczy. Poza tym życie ich to życie internatu szkolnego.

Duży nacisk położony jest na wychowanie fizyczne. Jest też trochę musztry formalnej i wyszkolenia strzeleckiego. Ale może Pan być pewien i zapewnić innych - dodaje mój rozmowca - że wojsko nie "zabija" w nich duszy.

Dzień Powszedni Junaka

- Rano o godz. 5,30 jest pobudka, potem gimnastyka, porządkowanie rejonu, modlitwa i śniadanie.

Nauka rozpoczyna się o godz. 7-ej rano i trwa do godziny 11-ej. Następnie obiad i przymusowy odpoczynek, a potem nauka własna. Wieczorem, po apelu i modlitwie, o godz. 8.30 nastaje cisza nocna. Junacy i młodsze ochotniczki mieszkają w namiotach lub w barakach. Ład i porządek, jak w dobrej polskiej podchorążówce, rzucają się w oczy każdemu, kto odwiedza obozy. Dziewczęta z liceum mieszkając po cztery w namiocie mogą się urządzać indywidualnie, według własnego gustu.

Jeszcze przed pół rokiem dzieci uczyły się leżąc na piasku, dziś klasy, laboratoria itp. są wzorowo urządzone. Prawie wszystko własną pracą. Anglicy, którzy niezwykle serdecznie się odnoszą do "Polish Young Soldiers", bardzo wiele pomagają. Zwłaszcza wymienić tu należy sercem nam oddanego oficera łącznikowego majora Parker. Anglicy są zachwyceni naszymi obozami szkolnymi, a junacy zmienili niejednokrotnie zapatrywania niektórych Anglików w stosunku do Polski!

Dzieci posiłki otrzymują pięć razy dziennie. Warunki zdrowotne są dobre. Tak więc stopniowo naprawia się szkody wyrządzone w zdrowiu młodzieży przez pobyt w Rosji i dziś można powiedzieć, że stan zdrowotny jest zupełnie dobry.

Parę słów o nauczycielach i dzieciach

- Nauczyciele - to w większości oficerowie, czy podchorążowie, nauczyciele z "cywila". Nauczyciel jest równocześnie ojcem, boną i przyjacielem. Dają z siebie ogromnie dużo. Pracują z sercem i z prawdziwym entuzjazmem. Jest ich może za mało; są przepracowani.

W szkołach zawodowych obok nauczycieli uczą fachowcy. Jest kil. inżynierów w mundurach. Instruktorami w warsztatach są Polacy i Anglicy, którzy mają kolosalną praktykę w szkoleniu. Wśród nauczycieli, jak już wspominałem, są także kobiety, ochotniczki PSWK.

Jak są zorganizowane Drużyny Szkolne?

- Obozy szkolne są prowadzone przez wojska...
Pracownicy organizują patrolami z tym, że każdy oboz...
Jedynki podobnie. Towarzysze szkolni tłumaczą do pomocy...
na obóz szkolny w sprawie nawiązania i wychowania. Jest nim Drużyna...
tożsamość, jak były kuratorami szkolnymi.

- A teraz, może niedostateczne pytania wobec krytyki, które się do...
Jedynki: dlaczego wojsko było w swej roli szkolny?

- Krytyka, o ile się takie znalazły, oparte były na niezgodności...
mości rzeczy. Za zorganizowaniem szkół przez wojsko przemawiały w...
pierwszym rzędzie względy praktyczne. Nie byłyby nowe o zorganizowa...
nia szkół w czasie trwania wojny bez pomocy wojskowych władz przyt...
skich, w ten sposób rozwiązano zostały problemy umiarow...
nia, wyżywienia, zakwaterowania, personelu, bezpieczeństwa i wielu...
innych. W ramach wojskowej tylko organizacji przytłaczają wszystkie...
co potrzebne zabrać się znalazło. Angielski nawet dla naszych tłumaczy...
zaczęli sączyć specjalnie takie sorty mundurów, tak że wkrótce zaczęli...
widok tych mundurów w sąsiadach sąsiadach, kaszalnach czy hełmach tropi...
kajnych.

Również ważny wzgląd stanowił fakt konieczności przygotowania...
tej młodzieży na najbliższą przyszłość - o ile sądzicie, że potrzeb...
dla służby w Polskiej Armii, najwłaściwszą i najskuteczniejszą...
służby, dla młodzieży w chwili obecnej.

Wszystko w obozach nierzadko "ducha koczarskiego". Są jedynie zewnętrzne...
formy życia wojskowego, jak podbunka, sztoriki, spole, raporty, służby...
trzeba widać, a takim przykładem i obozów szkolnych i młodzi się...
tłumaczy, by zrozumieć, jak im takie życie się podoba i odpowiada w chwili...
kiedy cały naród wojsko. Poza tym życie ich to życie, informacja szkół...
naga.

Dość naciągająco mówią, że na wychowanie fizyczne. Jest też...
cia, amatorski formacji i wyszkolenia strzeleckiego. Ale może Pan...
być pewien i szczerze innych - dobać moją rozmowa - że wojsko nie...
"szkolni" w nich duży.

Dlaczego powołano Drużyny?

- Tępo o god. 5.30 jest podbunka, potem gimnastyka, porządkowa...
nie tożsamość, modlitwa i śniadanie.

Najbardziej powołano się o god. 7-iej rano i rano do godziny 11-iej...
Następnie obiad i przyjemny odpoczynek, a potem nauka wian. Wie...
czorem, po godzinie 4 modlitwa, o god. 8.30 nastaje czas nocny...
Jeszcze i młodzież ochotniczką mieszka w namiotach lub w barakach...
ład i porządek, jak w dobrej polskiej podchorążówce, rzucisz się...
w oczy każdemu, kto odwiedza obozy. Działasz z takim miśkaniem...
po obozy w naciąganiu mogą się urządzić indywidualnie, według własnego...
gusta.

Jeszcze przed pół rokiem daniel wojsko się leżało na piasku...
dali kłasy, laboratoria itp. są warunkowo urządzone. Prawie wszystkie...
wzrosty gracie. Angliki, którzy niewiele bardziej nie odnosi do...
"Polish Young Soldiers", bardzo wiele pomagają. Własność wymienia...
na należy sercem nam oddanego oficera i szerszego majora Parker...
Angliki są zachwycony naszymi obozami szkolnymi, a tłumaczy śmiech...
niejednokrotnie zapraszania niektórych Anglików w stożku do Polski...
Dlatego polski otrzymaliśmy pięć razy dziennie. Wzrostki zdrowotni...
są dobre. Tak więc stopniowo naprawia się szkody wyrządzone w zdro...
wie młodzieży przez pobyt w Rosji i dziś można powiedzieć, że stan...
zdrowotny jest zupełnie dobry.

Parę słów o naukowcach i lekarzach

- Naukowcy - to w większości oficerowie, czy podchorążowie...
naukowców a "cywili". Naukowcy jest równocześnie obozem, poza i...
prywatnie. Daje z siebie ogromnie dużo. Pracuje z sercem i z...
prywatnym entuzjazmem. Jest też ktoś, kto ma; są przeprowadzani.

W szkołach zwolnionych obok naukowców jest lekarzy. Jest kil...
inżynierów w mundurach. Inżynierów w mundurach są Polacy i...
Angliki, którzy mają koleżeńską przynależność w szkołach. Wśród naukow...
ciami, jak już wspominałem, są także kobiety, szefostwo PSK.

- Jak możnaby scharakteryzować junaków i młodsze ochotniczki?

Są to dzieci czyste, dobrze ubrane, zdrowo wyglądające, ale dzieci smutne, nieumiejące się bawić, poważne. Dziewczynki może szybciej przychodzą do siebie psychicznie. Pamięć pobytu w Rosji trwa. Opowiadają o swych przeżyciach rzeczowo. Niektórym dzieciom przeżycia te utkwily tak mocno w pamięci, że n.p. sporadycznie znajduje się chleb ukrywany w siennikach. Na zapytanie czemu to robią, odpowiadają iż obawiają się głodu...

Są to dzieci umysłowo bardzo rozwinięte. Dają na trudne nawet pytania śmiało, zwięzłe i jasne odpowiedzi. Są szczerze i nie kłamią, przyznają się otwarcie do swych wad lub złych postępów w nauce. Nie ma kręactwa i nieśmiałości. Nastrój panuje przyjacielski. Bardzo duża religijność dochodząca niejednokrotnie do egzaltacji. Uczciwość duża. Podam jeden przykład. W świetlicach uczniowskich są sklepy zaufania, bez sprzedającego. Każdy bierze towar (ołówki, zeszyty, słodczyce it.p) i zostawia pieniądze w pudełku bez kontroli. Gdy wieczorem sprawdza się zawartość pudełek nic nie brakuje. Kar prawie nie ma. Mimo to panuje wielka dyscyplina, dyscypliną raczej wewnętrzną a nie zewnętrzną. Najcięższą karą to obcięcie włosów.

Chłopcy kochają broń, ale bodaj garną się więcej do nauki niż do wojska. Chociaż przyznać trzeba, że defilują wprost wspaniale. Niedawno zmarły Naczelnny Wódz gen. Sikorski, po ich defiladzie, w czasie ostatniego pobytu wśród junaków powiedział: "Defilujecie jak gwardia Królewska".

Życie kulturalne w obozach jest bardzo rozwinięte. W dużej mierze dzięki Y.M.C.A. wystawiono m. in. wspaniale "Halke". Kostiumy zrobione we własnej pracowni, własnymi rękami z worków, starych koszul itp., dając efekty niegorsze niż na prawdziwej scenie. Świetlice są doskonale zorganizowane i urządzone. Dużo własnych malatur. Widać niejednokrotnie talenty. Są też talenty pisarskie i muzyczne. W obozi wychodzi pismo "Junak", świetnie redagowane, zawierające wiele artykułów pisanych przez junaków i młodsze ochotniczki.

Książki, których jeszcze jest brak i gazety są zaczytywane "na śmierć".

- Wie Pan - kończy mój rozmówca - jak dzieci niebardzo lubię i jak łatwo się nie wzruszam, ale w czasie moich wizyt u junaków czy młodszych ochotniczek brało mnie coś za gardło. Wśród wielu "różnych" rzeczy na naszym życiu emigracyjnym widok tych młodych wzrusza i napełnia każdego nadzieją i wiarą w przyszłość. To nie frazes - naród polski, mając obok Orląt takich Junaków nie zginie...

Witold Leitgeber

KU CZCI POLSKI W HARTFORD

W Hartford, w stolicy Stanu Connecticut odbył się manifestacyjny obchód ku czci Polski w związku z czwartą rocznicą wojny. Przemówienia powitalne wygłosili Dennis P. O'Connor, mayor miasta Hartford i George J. Quigley, mayor miasta New Britain, poczem kolejno zabierali głos Prof. Oskar Halecki i Kongresman B. J. Monkiewicz. W części koncertowej wystąpili Ewa Jaxa - Dembicka, pianistka, Marysia Dąbkowska i Genia Jakubczak, śpiew.

Obchód odbył się w wielkiej sali koncertowej Bushnell Memorial i zgromadził około 2000 osób, pod przewodnictwem honorowego prezesa księdza prałata J. Musiela i prezesa komitetu obchodu, sędziego Waltera J. Sidora.

W czasie obchodu podano do wiadomości, że podczas pierwszych dziesięciu dni kampanii na rzecz zakupywania przez Polaków amerykańskie w okolicy Hartford, przekroczone o 100,000 dolarów, wyznaczoną na polską grupę kwotę Trzeciej Bożyczki, gdyż Polacy zakupili bondów wojennych za pół miliona dolarów.

Zebranie zakończyło się rezolucją, w której wyrażono nadzieję że obecna wojna przyniesie całkowite zadoskuczynienie narodowi polskiemu, zgodne z ideałami Karty Atlantyckiej i wspólnymi ideałami narodów amerykańskiego i polskiego.

- Jak kobiety zachęcały do walki i młodsze ochotniczki?

Je to daleki czas, dobrze pamiętam, zdrowo wyglądała, ale daleki czas, niewiele się pamiętam. Długość nie może być zbyt długi, przypomina do siebie psychizację. Pamięć podjęta w Rosji była owością o swych przeżyciach racjonalnie. Niektórzy daleko przeszli, że niewiele tak mocno w pamięci, że n.p. sporządzenie znajduje się obok ukrywanym w szufladach. Na zapamiętanie czasu to robię, odpowiadając iż obawia się kłoda...

Je to daleki czas, bardzo rozwinięte. Daje nam trudne nawet pytania, a więc i jasne odpowiedzi. Je zaczęło i nie miało, przynajmniej się otwiera do swych wad i ich postępów w nauce. Nie ma krępowania i niecierpliwości. Nastąpiło panuje przyjaźni. Bardzo duża religijność dochodziła niejednokrotnie do egzaltacji. Uczucie było. Podobał jeden przykład. W swietliach naukowych są aktywni, a nie pasywni. Każdy biera towar (olejki, szczyty, aktywność itp.) i zostawia pieniądze w pudełku pod kontrolą. Gdy wieczorem sprawdza się zawartość pudełka nie nie brakuje. Kar prawie nie ma. Mimo to panuje wielka dyscyplina, dyscyplina racjonalnej wewnętrzna a nie zewnętrzna. Najbardziej kary to obcięcie wiozów.

Chłopcy kochają pracę, nie boją się ciężkiej pracy, do nauki nie do wstyd. Chociaż praca trwała, że delfinów wzrost wspaniale. Mi dawno zmarły Wacław Woda, że delfinów, po ich delfinów, w czasie ostatniego podjęto wśród tłumów powołania: "Delfinowie jak gwiazda Krolowska".

Życie kulturalne w obozach jest bardzo rozwinięte. W dużej mierze dzięki Y.M.C.A., wystawiono m.in. wspaniale "Halki". Kosztowny problem we własnej pracy, własnymi rękami z worków, starych koszul itp., dają efekty niegorsze niż na prawdziwej scenie. Światło są doskonałe zorganizowane i urządzane. Dużo własnych malarzy. Widać niejednokrotnie talenty. Je też talenty pisarskie i muzyczne. W obozie występował pismo "Jumak", świetnie redagowane, zawierające wiele artykułów pisanych przez tłumów i młodsze ochotniczki.

Katolicy, którzy jeszcze jest brak i zaczęły się zachowywać na

- Wie Pan - kobiety mój rozmowa - jak daleko niebardzo indy i jak łatwo się nie wierzają, nie w czasie boich wzięt u tłumów czy młodszych ochotniczek było coś za gardło. Wśród wielu "romantów" rzeczy na naszym życiu emigracyjnym widok tych młodszych wierzają i nie pamięta każdego nadejść i wiarę w przyszłość. To nie przes - naród polski, mając obok Ojczyzny takich tłumów nie zganie...

Witold Lubiński

KU OZCI POLSKI W HARTFORD

W Hartford w stanie Connecticut odbył się manifestacyjny obchód ku czci Polaki w związku z czterdziątą rocznicą wojny. Przemówienia powitał wygłosił Dennis P. O'Connor, major miasta Hartford i George J. Guller, major miasta New Britain, podczas kolejno zaprosił i głos prof. Oskar Halecki i Kongresman B. J. Monkiewicz. W czasie koncertowej występił Ewa Jaxa-Domlicka, pianistka, Marysia Dąbkowska i Gania Jakubczak, śpiew.

Obchód odbył się w wielkiej sali koncertowej Bushnell Memorial i zgromadził około 2000 osób, pod przewodnictwem honorowego prezesa katedra preta J. Mąsiała i prezesa Komitetu obchodu, sędziwego Walter J. Bidora.

W czasie obchodu podano do wiadomości, że podczas pierwszych czterdziestu dni kampanii na rzecz zakupienia przez Polaków amerykańskiej w okolicy Hartford, przekroczono o 100,000 dolarów, wyznaczona na polski front. Kwota trzechset tysięcy, gdyż Polacy zakupili bomb wojennych za pół miliona dolarów.

Zobranie zakończyło się rozważaniem, w której wyrażono nadzieję, że obecna wojna przyniesie całkowite zakończenie niewdzięcznej polskiemu, zgodne z idealami Karły Atlantyckiej i wspaniałymi idealami narodów amerykańskiego i polskiego.